

# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego.

#### 14. posiedzenie 4. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 8. Października 1881.

**Treść:** Uchwalenie urlopu p. Rożankowskiemu. — Spis petycyj. — Przekazanie petycji Maryi Szebesty i Gołińskiej do Wydziału krajowego, a petycji Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego do komisji kultury krajowej. — Wnioski złożone do łaski marszałkowskiej: p. Pietruskiego o urządzenie pomieszkania dla marszałków w gmachu sejmowym; pp. Romanowicza i Merunowicza w sprawie podniesienia rękodzielnictwa. — Zamknięcie rachunków krajowego funduszu szkolnego za r. 1880. przekazane w pierwszym czytaniu komisji budżetowej. — Sprawozdanie komisji budżetowej nad przedłożeniem Wydziału krajowego o oszczędnościach wydatków na druki. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Pietruskiego, Krukowieckiego i sprawozdawcy Romanowicza. Uchwalenie wniosku komisji w tym przedmiocie. — Sprawozdanie komisji budżetowej nad petycjami o przyznaniu stabilizacji urzędnikom i służbie drogowej przy drogach krajowych. Głos i wniosek p. Wesołowskiego, głos i wniosek p. Męcińskiego, głos i wniosek p. Krukowieckiego, głos i wniosek p. Gorajskiego w tej sprawie. Przemówienia pp. Chrzanowskiego i Wesołowskiego. Głos i poprawka p. Romanowicza do wniosku p. Męcińskiego. Przemowa członka Wydziału krajowego p. hr. Badeniego i sprawozdawcy p. hr. Jana Stadnickiego. Przyjęcie wniosku p. Męcińskiego z poprawką p. Romanowicza. — Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zamianowanie Dra Szeperowicza prymaryszem oddziału chirurgicznego w krajowym szpitalu we Lwowie. Uchwalenie wniosku komisji w tej sprawie. — Porządek dzienny 15. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 15. przed południem.

Przewodniczący JW. Marszałek Dr. Mikołaj Zyblikiewicz.

Ze strony c. k. rządu: Wiceprezydent Namiestnictwa p. Filip Zaleski.

Sekretarze pp. Józef Jasiński, Alfons Czajkowski, Turzański i Jan hr. Stadnicki.

Posłów obecnych 121.

JW. Marszałek: Sejm w komplecie, otwieram więc posiedzenie.

Podaję do wiadomości, iż protokoły z 12. i 13. posiedzenia zostały przyjęte, ponieważ nikt przeciw nim nie wniósł zarzutów.

P. Rożankowskiemu udzieliłem ośmiodniowego urlopu.

Proszę pana sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 8. Października 1881.

409. Wydział powiatowy Ropczyce, przez p. Józefa Michałowskiego, ażeby grzywny na rzecz funduszu ubogich na ręce Wydziałów powiatowych odsełane były, — do komisji administracyjnej.
410. Towarzystwo zaliczkowe w Busku, przez p. Krukowieckiego, o opiekę dla Towarzystw zaliczkowych, — do komisji bankowej.
411. Towarzystwo „Drużnyj Lychwiar“, przez p. ks. Kaczalę, o zapomogę w kwocie złr. 300, — do komisji budżetowej.
412. Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, przez p. Skalkowskiego, w sprawie melioracyi rolniczych, — do komisji kultury krajowej.
413. Ks. Jan Daroszewski, przez p. Chełmeckiego, o zaległą płacę za udzielanie nauk religii, — do komisji petycyjnej.
414. Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze we Lwowie, przez p. Grossa, o stypendya dla szkoły ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa, — do komisji budżetowej.
415. Wyborcy do Rady gminnej w Podhajcach, przez p. Kowalskiego, o nielegalności przeprowadzenia wyborów, — do komisji petycyjnej.
416. Ks. Stojalowski Stanisław, przez p. Buchwalda, o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego w Przemiwólkach, — do komisji budżetowej.
417. Ten sam, przez p. Kitrysa, o subwencję na wydawnictwo pism ludowych „Wieniec“ i „Pszczółka“, — do komisji budżetowej.
418. Lisowski Jan Antoni, nauczyciel, przez p. Sawczyńskiego, o policzenie lat służby od 1856. do 1870. r., — do komisji petycyjnej.
419. Towarzystwo ochronek chrześcijańskich we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencję, — do komisji budżetowej.
420. Müller Franciszek, krawiec, przez p. M. Popiela, oferuje gotowość dostawy robót krawieckich dla zakładu Kulparkowskiego, — do komisji petycyjnej.
421. Sternal Ludwik, adjunkt kasy krajowej, przez p. Romanowicza, o zaliczkę na płacę, — do komisji budżetowej.

422. Marya Szebesta i Paulina Golińska, przez p. Krukowieckiego, żalą się na burmistrza Olszewskego w Nowym Sączu z powodu wywłaszczenia ich z posiadłości, — do komisji petycyjnej.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek: P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Petycja Maryi Szebesty i Pauliny Golińskiej została mi przesłana do wniesienia do Wysokiej Izby. W niej jest skarga trzech osób, które razem mają 240 lat o rozebranie domu. Właścicielki te mają mały domek w Nowym Sączu, który zagrażał zdaje się zawaleniem. Burmistrz miasta Nowego Sącza, który ma być bardzo czynny i energiczny, wezwał te panie do rozebrania domu. Chodziło o to, że była dziura w kominie, którą można było załatać. (Głos: Jakże może być komin bez dziury?) Jednakże policya zabroniła naprawę dziury w kominie, dom został z kretesem rozebrany, mur zwalony, studnia zasypana, jednym słowem właścicielki zostały pokrzywdzone.

Jeżeli w Przemyślu za 15 sążni domu zapłacono 2.500 złr., to nie wiem jak się stać mogło, że w Nowym Sączu za 16 sążni nic nie zapłacono. Zdawałoby się, że to jakieś nieporozumienie tych pań. Jednakże znajduje się przy tem dołączone także wezwanie magistratu, na którym jest także podpisany burmistrz Olszewski, zawiadamiające te panie, że dom ich został rozebrany, że 75 złr. pobrano, że 30 kilka złr. wydano tym, którzy rozbierali, a 40 kilka złr. zachowano na uplantowanie placu. Otóż rzecz jest tak krzycząca, że należałoby takową zbadać, i dla tego wnoszę, ażeby ta prośba została odesłana do Wydziału krajowego, ażeby jak najściślejsze śledztwo było przeprowadzone.

P. Gross. Proszę o głos.

JW. Marszałek: Czy w tej samej sprawie?

P. Gross. Nie.

JW. Marszałek: Najprzód muszę podać wniosek p. Krukowieckiego pod głosowanie. (Wchodzi do Izby JE. Minister br. Ziemiałkowski.) Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z wnioskiem p. hr. Krukowieckiego, aby petycję Maryi Szebesty i Pauliny Golińskiej odesłać do Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

P. Gross ma głos.

P. Gross. Wniesiona przezemnie petycja Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego we Lwowie l. 414. przydzieloną została do komisji budżetowej, tymczasem analogiczna taka petycja Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego w Tarnowie, która także była pierwotnie przydzielona do komisji budżetowej, w skutek uchwały Wysokiego Sejmu przydzieloną została do komisji kultury krajowej. Ponieważ więc te dwie sprawy ze sobą się łączą, ponieważ komisya budżetowa sama oznajmiła, że ta sprawa należy do komisji kultury krajowej, przeto wnoszę, ażeby i petycję Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego przekazać komisji kultury krajowej.

JW. Marszałek: Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z wnioskiem p. Grossa, aby petycję Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego przekazać komisji kultury krajowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sekretarz p. Jasiński (czyta dalej):

423. Smyczański Ignacy, przez p. Krukowieckiego, o zapomogę dla syna, ucznia seminarjum nauczycielskiego, — do komisji petycyjnej.
424. Pawlewicz Karol, nauczyciel, przez p. M. Popiela, o zapomogę, — do komisji petycyjnej.
425. Urząd parafii grec. kat. Chodowice, przez p. Krukowieckiego, żali się na nieprawne zabranie ziemiopłodów na polach erakcyjonalnych przez Salamona Fuss i spół., do komisji petycyjnej.
426. Uderski E., inżynier, przez p. Hoppena w sprawie regulacji rzek w kraju, — do komisji kultury krajowej.
427. Konstantynowicz Michał, przez p. Kitrysa, o zamianowanie go nauczycielem wędrownym dla dorosłych z pensją zhr. 1.200 rocznie, — do komisji petycyjnej.
428. Tytz Karol, miernik, przez p. Janko, z ogólnym zarysem projektu ekonomicznego, w celu uzyskania subwencji na nakład tegoż, — do komisji kultury krajowej.
429. Zbiorowa petycja mieszkańców powiatu Kołomyjskiego, Horodeńskiego i Buczackiego, przez p. F. Jasińskiego, o uznanie drogi Buczacz-Kołomyja za krajową, — do komisji drogowej.
430. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnowie, przez p. Spławińskiego, o zapomogę, — do komisji budżetowej.

431. Wydział powiatowy Bochnia, przez p. Spławińskiego, o wyjednanie dalszego kursowania pociągów między Krakowem i Tarnowem, — do komisji kolejowej.

432. Towarzystwo muzyczne w Stanisławowie, przez p. Tyszkowskiego, o subwencyę, — do komisji budżetowej.

433. Czubski Jan, nauczyciel śpiewu, przez p. Buchwalda, o subwencyę na wydawnictwo „Przewodnika dla nauki śpiewu“, — do komisji petycyjnej.

434. Straż ogniowa ochotnicza „Sokół“ we Lwowie, przez p. Goldmana, o wyjednanie stałych opłat od Towarzystw asekuracyjnych na rzecz utrzymania służby pożarnej, — do komisji administracyjnej.

435. Dr. Dunikowski Emil, przez p. Sawę, o subwencyę na podróż naukową do Monachium, do komisji budżetowej.

436. Kulczycki Bogumił, przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę na frekwencyę kursu weterynaryjnego, — do komisji petycyjnej.

437. Gmina Borodczyce, przez p. H. Czajkowskiego, o wyłączenie ze związku szkoły ludowej w Zaleścach, zwolnienie od grzywien szkolnych i utworzenie szkoły w Borodczycach, — do komisji edukacyjnej.

438. Izba handlowa Kraków, przez p. Zatorskiego, z petycją Józefa Libana o niżenie mostowego na moście w Podgórzu, — do komisji drogowej.

439. Dr. Nowicki Maksymilian w Krakowie, przez p. Zatorskiego, przedstawia młode łososie na dowód skutecznego działania Towarzystwa rybackiego, — do komisji kultury krajowej.

440. Krzyżanowska Julia, wdowa po zarządcy domu szpitala lwowskiego, przez p. Smolkę, o zapomogę, — do komisji petycyjnej.

441. Towarzystwo dla usunięcia żebractwa „Opatrność“ we Lwowie, przez p. Romanowicza, o uchwalenie ustawy o zaopatrywaniu biednych, — do komisji administracyjnej.

442. Hupezc Henryk, asystent rachunkowy Wydziału krajowego, przez p. Romanowicza, o uzupełnienie zaliczki, — do komisji budżetowej.

443. Dworski Waleryan, przewodniczący Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników, przez p. Romanowicza, o zasiłek na cele tegoż Towarzystwa, — do komisji budżetowej.

444. Jakubowski Ludwik, przez p. Golejewskiego, o zapomogę, — do komisji petycyjnej.
445. O pozostawienie siedziby c. k. Starostwa w Dolinie proszą, przez p. Podleńskiego: Gmina Dolina.
446. „ Cieniawa.
447. Obszar dworski Roźniatów.
448. Gmina Nadniejów.
449. „ Jasieniowce.
450. „ Książowskie.
451. „ Janówka.
452. „ Grabowa.
453. „ Trościańce.
454. „ Sułuków.
455. „ Jaworów.
456. „ Rachin.
457. „ Raków.
458. „ Hoffnungsau.
459. „ Kniażówka.
460. „ Nowosielica.
461. „ Strutyn niżny.
462. „ Strutyn wyżny.
463. „ Perehińsko i
464. obszar dworski Perehińsko, — do komisji prawniczej.
465. Mieszkańcy powiatu Nowy Targ, przez p. Pławickiego, o skrócenie czasu rocznej nauki szkolnej, a przedłużenie wieku obowiązkowego, — do komisji edukacyjnej.
466. Wydział powiatowy Mielec, przez p. Męcińskiego, o subwencję na budowę dróg, — do komisji drogowej.
467. Zbiorowa petycja gmin powiatu Dąbrowskiego, przez p. Męcińskiego, o pozostawienie ich przy c. k. Starostwie w Dąbrowie, — do komisji administracyjnej.

JW. Marszałek. Pan sekretarz zechce odczytać złożone do łaski wnioski.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dla Marszałka krajowego urządził pomieszkanie w gmachu sejmowym.

Oktaw Pietruski, wnioskodawca.

Franciszek Hoszard, Władysław Badeni, Filip Zaleski, Alfred Potocki, Onyszkiewicz, Łazarski, Z. Słonecki, Russocki, Max, Garbaczynski, Wodziński, Feliks Pławicki, Gedel, Edward Simon,

Filip Zucker, K. Scipio, Turzański, J. Szujski, Franciszek Jasiński, Edward Stadnicki, Towarnicki, Kuczyński, Roman Michałowski, Matkowski, F. Paszkowski, J. Michałowski, Podlewki, H. Wodzicki, Polanowski, Smarzewski, Fedorowicz, Wernicki, Antoni Golejewski, T. Merunowicz, Szumańczowski, Józef Jasiński, St. Tarnowski, Madeyski, M. Lityński, Mikołaj Wolański, Sławski, Teofil Żurowski, Romanowicz, Mycielski, Siemiński, Zatorski, G. Romer, Edward Weissman, August Gorajski, Leon Chrzanowski, Goldman, J. Tarnowski, Wasilewski, Lenartowicz, Ks. Sawa, Zborowski, Szczęsny Koziebrodzki, Jan Czajkowski, Piętak, Kuczkowski, Paweł Popiel, Hipolit Czajkowski, Ks. J. Kitrys, A. Raciborski, Władysław Wolański, Ks. Chełmecki, Aleksander Łukasiewicz.

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek ten podpisami jest należycie poparty, postąpi się z nim wedle regulaminu.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że obecny stan rękodziel w naszym kraju wymaga niezbędnie troskliwej opieki, któraby mu ułatwiła środki podźwignięcia się, i wzmocniła go do walki konkurencyjnej z zagranicą,

zważywszy że zwołana w tym celu przez Wydział krajowy ankietą, chociaż jeszcze całkowicie prac swych nie ukończyła, wskazała jednak niektóre poniżej wymienione środki zaradcze, któreby już teraz zastosowane być mogły —

zważywszy nakoniec, że w Radzie państwa toczy się właśnie sprawa reformy ustawy przemysłowej, której załatwienie silny wpływ wywrze na rozwój rękodziel, że przeto wskazanie kierunku tej reformy ze względu na stosunki kraju naszego byłoby bardzo pożądanem — wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim, na podstawie §. 19. statutu krajowego wypowiada przekonanie, iż dla pomyślnego rozwoju przemysłu rękodzielniczego jest niezbędnem, ażeby przy zamierzonej reformie ustawy przemysłowej postanowiono:

a) iż obok dwóch kategorii przemysłu, przyjętych w obowiązującej ustawie przemysłowej, t. j. przemysłu wolnego i koncesyonowanego, ma być utworzoną w nowej ustawie trzecia kategoria przemysłu rękodzielniczego, obejmująca te rodzaje zarobkowości, które zdolne są artystycznego wydo-

skonalenia, i w których osobista kwalifikacja kierowników i wykonawców rozstrzyga o trwałości, dobroci i gęście wyrobu —

b) aby dla tych gałęzi przemysłu postanowiono, iż mogą one być wykonywane tylko za wykazaniem się odpowiednią kwalifikacją, a mianowicie :

ukończeniem przynajmniej szkoły ludowej i nauki uzupełniającej, albo szkoły przemysłowej w miejscach, gdzie istnieje — dalej odbyciem praktycznej nauki (terminu) u przedsiębiorcy i pewnym czasem praktyki jako robotnik —

c) aby przepisy o korporacjach przemysłowych ułożono w sposób tak stanowczy, by one wszędzie weszły w życie.

## II. Sejm wzywa c. k. Rząd :

a) żeby w wykonaniu obowiązujących przepisów o podatku zarobkowym mężom zaufania nadał wpływ większy niż dotychczas na rozkład podatków ;

b) aby w drodze konstytucyjnej wyrobił uwolnienie stowarzyszeń surowcowych, magazynowych i produkcyjnych, zakładanych w celach rękodzielniczych, od wszelkich podatków na przeciąg trzech lat od założenia.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby dla spraw przemysłu rękodzielniczego utworzył kuratoryę, któraby czuwała nad intelektualnymi, ekonomicznymi i organizacyjnymi sprawami tego przemysłu i dla kuratoryi tej ułożył statut.

IV. Sejm wstawia w budżet funduszu krajowego na rok 1882. kwotę 10.000 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego na cele przemysłu rękodzielniczego, na podstawie wniosków utworzyć się mającej kuratoryi.

We Lwowie, dnia 4. Października 1881 r.  
wnioskodawcy :

Tadeusz Romanowicz  
Teofil Merunowicz.

Goldmann, Czerkawski, Max, Hoszard, Ma-dejski, Towarnicki, Spławiński, Janko, Turzański, Jocz, Gross, Lenartowicz, Jgn. Łukasiewicz, Gedel, Wodziński, Simon, Sawa, Piętań, Skałkowski, Zucker, Zbrożek, Garbaczyński, Lityński, Pławicki, Łazarski.

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek ten podpisami jest należycie poparty, postąpi się z nim według regulaminu.

Przystępujemy teraz do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest :

Pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego z zamknięciem rachunku funduszu szkolnego krajowego za rok 1880. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (z trybuny). Sprawozdanie Wydziału krajowego z zamknięciem rachunku funduszu szkolnego krajowego za rok 1880. Wysoki Sejm zechce odesłać do komisji budżetowej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Sprawozdawca wnosi ażeby sprawozdanie Wydziału krajowego z zamknięciem rachunku funduszu szkolnego krajowego za r. 1880. przekazać komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Drugim przedmiotem porządku dziennego jest : Sprawozdanie komisji budżetowej nad przedłożeniem Wydziału krajowego o oszczędnościach wydatków na druki. Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (z trybuny) zaczyna czytać to sprawozdanie).

P. Pławicki Wnoszę o uwolnienie Sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta) :

Komisya zatem wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

1. Przyjmując do wiadomości sprawozdanie o oszczędnościach w kosztach druku już zaprowadzonych — Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w zbiorze uchwał zamiast zamieszczać każdą pozycję budżetu jako osobną uchwałę — powołać się tylko na uchwałony budżet.

2. Sejm przyzwala na następujące zmiany w formie przedkładania preliminarzy i zamknięć rachunkowych :

a) na opuszczenie drukowania osobnych wyjaśnień, a zamieszczania ich przy każdej pozycji preliminarzy ;

b) na opuszczenie sumarycznych wykazów porównań kwot w preliminarzu zamieszczonych z kwotami uchwalonemi na rok upłyniony w preliminarzach specjalnych z wyjątkiem funduszu krajowego — z zastrzeżeniem wszakże, aby przy wyjaśnieniach cyfry budżetowe roku poprzedniego

Ob. Al.  
61.

Ob. Al.  
62.

i wynikłości ostatniego zamknięcia, były jak dotąd zamieszczane;

c) na opuszczeniu sumaryuszów w preliminarzach i zamknięciach rachunków mniejszych funduszów, a mianowicie podzutekłów, policji, domestykalnego, kultury krajowej, sierocińskiego, hr. Stadnickiego i pożyczki z r. 1873.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zarządził szybsze niż dotychczas drukowanie i rozdawanie stenogramów z posiedzeń sejmowych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Komisya budżetowa zgadza się na propozycje jakie poczynił Wydział krajowy, dodała jednak jeszcze jeden ustęp w swoim wniosku, który brzmi:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zarządził szybsze niż dotychczas drukowanie i rozdawanie stenogramów z posiedzeń sejmowych.

Na poprzedzającej stronie są podane powody, które zniewoliły komisję budżetową do postawienia tego wniosku. Mianowicie życzy sobie komisya budżetowa, ażebyśmy w naszym Sejmie doszli do tej doskonałości, jaka dzisiaj istnieje w Radzie państwa. Wydział krajowy pragnąłby także pod tym względem dojść do tej doskonałości, jeżeliby tylko istotnie dało się to osiągnąć, ale podług stawu grobla.

Pozwolę sobie przytoczyć istniejące w tym względzie postępowanie w Radzie państwa, z którego się Wysoka Izba przekonac raczy, że trudno będzie u nas osiągnąć takie same rezultaty. A mianowicie, jak mi powiedziano istnieje takie urządzenie w Radzie państwa: skoro poseł otrzyma od stenograficznego biura swoją mowę, winien ją w przeciągu dwóch godzin oddać do biura na powrót, w przeciwnym razie będzie wydrukowaną tak, jak ją biuro stenograficzne napisało. O 6 godzinie wieczorem wszystko już jest w drukarni. Rząd rozporządza drukarnią własną i oddał ją do dyspozycji Radzie państwa, w której całą noc drukują. W ten sposób jest możliwem, że na drugi dzień wszyscy posłowie otrzymują stenogramy z poprzedniego posiedzenia.

Jak panowie z tego przebiegu rzeczy w Radzie państwa na pierwszy rzut oka przekonac się zechcą u nas jest to prawie niemożliwem, a to z następujących powodów.

Naprzód dzieje się tak, że biuro stenografów, już we dwie do trzech godzin po skończonem

posiedzeniu ma rozprawy spisane, i rozdaje mowy pp. posłom, tymczasem nie wszyscy panowie zaraz po posiedzeniu lecz dopiero na drugi dzień, a są wypadki, że dopiero po dwóch, trzech a nawet czterech dniach je zwracają. Dalej jest ta trudność, że Wysoki Sejm a zatem i Wydział krajowy stara się o zaprowadzenie największych oszczędności w kosztach druku. Otóż ponieważ te koszta druku wiele wynosiły, więc Wydział krajowy zawarł z trzema drukarniami, które do tego skłonniemi się okazały, kontrakty w których one za upustem 20% dotychczasowych kosztów przyjmują na siebie wszystkie druki, jedna  $\frac{1}{3}$  część, druga  $\frac{1}{3}$  część, a trzecia to co się jej udzieli, tak, że wszystkie prawie druki są już dzisiaj rozdane. Jeżeli więc stenogramy mają być prędko rozdawane, to nie mogłoby się stać inaczej chyba, że gdyby Wydział krajowy kontrakt unieważnił, albo zarządził nocne drukowanie, co o 50% kosztowałoby więcej niż drukowanie dzienne. Ale i to nocne drukowanie nie doprowadziłoby do pożądanego skutku, jeżeliby stenogramy poprawiane tak późno powracały do biura stenografów, jako się dotychczas praktykuje, a więc istotnie nie mogłyby być tego samego dnia do druku oddane.

Otóż nie stawiając żadnego wniosku co do punktu trzeciego, bo Wydział krajowy bardzo chętnie do takich poleceń zastosowuje się, oświadczam imieniem Wydziału krajowego, że jak dotychczas, tak i nadal Wydział krajowy starać się będzie, ażeby stenogramy z posiedzeń sejmowych jak najszybciej były między pp. posłów rozdawane ale, jak powiedziałem: według stawu grobla.

Nie możemy dojść do tej doskonałości, do jakiej doszła Rada państwa, a nawet śmiem twierdzić, iż ona jest jedyną, która tak szybko manipuluje. Dowiedziałem się bowiem, że np. w Berlinie, gdzie znacznieszą ilością stenografów rozporządzają, posłowie otrzymują swoje stenogramy dopiero za dwa, trzy a nawet cztery dni po odbytem posiedzeniu. Oświadczam więc imieniem Wydziału krajowego, że naszym najusilniejszym staraniem będzie, ażeby drukowanie stenograficznych sprawozdań było przyspieszone, lecz abyśmy mogli w warunkach obecnych dojść do tej doskonałości, jaka istnieje w Radzie państwa, to jest absolutnie niemożliwem.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Z przemówienia szanownego poprzednika widzę, że głównie opóźnia-

nie druku sprawozdań stenograficznych pochodzi ztąd, że posłowie nie poprawiają od razu swoich przemówień.

Jestem więc zdania, że kiedy tutaj to podniesiono, to posłowie wezmą sobie to do serca, i prędzej będą swoje mowy poprawiać.

We wniosku wcale nie ma mowy o tem, aby zaraz w nocy drukowano, tak abyśmy sprawozdania otrzymywali zaraz nazajutrz, a więc nie podniesie to kosztów o 50%, ale obecnie to nieraz zanadto długo czekamy, więc w zupełności jestem za utrzymaniem tego wniosku, jaki komisya nam przedstawiła.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że komisya nie wypowiedziała w swoim wniosku życzenia, ażeby stenogramy naszych posiedzeń były rozdawane tak wczesnie, jak w Radzie państwa; komisya we wniosku swoim wyraża tylko w ogóle życzenie, aby Wydział krajowy zarządził szybsze niż dotychczas drukowanie i rozdawanie stenogramów. Ale także i w motywowaniu tego wniosku komisya bynajmniej nie wyraziła życzenia, ażeby zaprowadzono u nas tak samo, jakto się dzieje w Radzie państwa; komisya tylko przykładowo przytacza, że w Radzie państwa z posiedzenia wieczorem odbytego, stenogramy wydrukowane zazaz nazajutrz rozdają, a u nas dni kilkanaście trzeba czekać na nie. Chodziło tylko komisji o skonstatowanie tak rażącego kontrastu.

Z wielką wdzięcznością przyjąć tylko mogę imieniem komisji oświadczenie złożone przez szanownego członka Wydziału krajowego p. Pietruskiego, że Wydział krajowy do tego wezwania chętnie się zastosuje. Przyjąć je muszę z tem większą wdzięcznością, że szanowny p. Pietruski w przemówieniu swoim podał jeden ze środków, żeby postępować tak, jak w Wiedniu, a mianowicie, że gdyby który z posłów w przeciągu pewnego czasu mowy swej poprawionej nie oddał, to będzie wydrukowaną bez jego poprawek. W ten sposób usunęlibyśmy jedną z najważniejszych przyczyn opóźniania i moglibyśmy sprawozdania stenograficzne dostawać prędzej.

Wniosku nie ma żadnego innego, dlatego kończę na tem, a spodziewam się, że uchwała, jaką w tej mierze Wysoka Izba poweźmie, tak

wykonaną będzie przez Wydział krajowy, jak nam to szanowny członek Wydziału krajowego obiecał.

JW. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Pierwszy punkt wniosku komisji brzmi (czyta):

1. Przyjmując do wiadomości sprawozdanie o oszczędnościach w kosztach druku już zaprowadzonych — Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w zbiorze uchwał zamiast zamieszczać każdą pozycję budżetu jako osobną uchwałę — powołać się tylko na uchwalony budżet.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt)

Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu wniosku komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Ustęp pierwszy wniosku komisji przyjęty. Drugi wniosek opiewa (czyta):

2. Sejm przyzwala na następujące zmiany w formie przedkładania preliminarzy i zamknięć rachunkowych:

a) na opuszczenie drukowania osobnych wyjaśnień, a zamieszczania ich przy każdej pozycji preliminarzy.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść (Większość). Ustęp przyjęty. Ustęp zaś drugi brzmi (czyta):

b) na opuszczenie sumarycznych wykazów porównań kwot w preliminarzu zamieszczonych z kwotami uchwalonemi na rok upłyniony w preliminarzach specjalnych z wyjątkiem funduszu krajowego — z zastrzeżeniem wszakże, aby przy wyjaśnieniach cyfry budżetowe roku poprzedniego i wynikłości ostatniego zamknięcia, były jak dotąd zamieszczane.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt)

Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść (Większość). Ustęp przyjęty. Ustęp trzeci (czyta):

c) na opuszczenie sumaryuszów w preliminarzach i zamknięciach rachunków mniejszych funduszy, a mianowicie podrzutek, policyi, domestykalnego, kultury krajowej, sierocińskiego, hr. Stadnickiego i pożyczki z r. 1873.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt)

Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść (Większość). Ustęp przyjęty. Punkt trzeci brzmi (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zarządził szybsze niż dotychczas drukowanie i rozdawanie stenogramów z posiedzeń sejmowych.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt)

Ob. Al.  
63.

Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego punktu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt trzeci wniosku komisji przyjęty. Następuje dalszy przedmiot porządku dziennego: Sprawozdanie komisji budżetowej nad petycjami o przyznanie stabilizacji urzędnikom i służbie drogowej przy drogach krajowych. Sprawozdawca p. Jan Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Zwróć uwagę Wysokiej Izby na omyłkę druku. Na pierwszej stronie Sprawozdania w drugim wierszu od dołu zamiast „zostający“, ma być „zostających“.

Wniosek komisji budżetowej brzmi:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wymierzania pięcioleci, emerytur, pensyj wdowich i dodatków na wychowanie dla urzędników i służby drogowej w miarę uznanych zasług, a to analogicznie ze stabilizowanymi urzędnikami i sługami krajowymi.

Tem samym załatwioną zostaje petycja Towarzystwa politechnicznego lwowskiego do l. 89. pet. 50.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany jest p. Wesołowski.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski. Każdy wniosek, jaki komisja Wysokiemu Sejmowi przedstawia do uchwalenia, powinien znaleźć uzasadnienie w sprawozdaniu, to jest w przedstawieniu stanu rzeczy, a już najmniej nie powinno być żadnych sprzeczności ani wniosku ze sprawozdaniem, ani też w samym wniosku. Mnie się jednak zdaje, że wnioskowi, który nam szanowna komisja budżetowa przedstawiła, tych wymogów brakuje. Sprawozdanie to cierpi tę wadę, że nie uzasadnia swego wniosku, który pod uchwałą przedstawia, i że przysiętem wniosek sprzeczny jest z przedstawionem sprawozdaniem i sprzeczny sam w sobie. Komisja budżetowa twierdzi, że nie może proponować stabilizacji urzędników, ponieważ „kontrola jest trudną“, bo nie służą tutaj w Wydziale krajowym, w budynku tym nie urzędują, lecz daleko od Wydziału krajowego. Tego powodu wziąć na seryo w żaden sposób nie mogę. Gdyby bowiem według tej normy postępowano z urzędnikami państwowymi, zaprawdę tylko ci, którzy w biurze ministerjalnym pracują, mogliby być stabilizowani, a reszta urzędników, jako w oddali będąca i trudna do kontrolowania przez centralną władzę, stabili-

zowanaby być nie powinna. Że sama komisja tego nie uznaje, iżby niemożliwą była kontrola, iżby Wydział krajowy nie wiedział, co się na drogach robi, to we wniosku samym się zawiera, albowiem powiada tam, że emerytura, pensje pięciolecia mają być wymierzone „w miarę uznanych zasług“, a to analogicznie ze stabilizowanymi urzędnikami i sługami krajowymi. Jeżeli więc mają być wymierzone w miarę uznanych zasług, toć Wydział krajowy musi wiedzieć co się robi, jakie zasługi którzy położyli, a zatem przyznaje sama komisja, że Wydział krajowy wiedział, wie i będzie wiedział, co który robi, a tem samym że kontrola nie jest niemożliwą. Sam wiem, że kontrola nie tylko nie jest niemożliwą, ale jest i odbywa się nawet należycie. Najpierw Wydział krajowy postanawia tak zwanych inspektorów dla dróg krajowych, mianując niemi niektórych z obywateli, mężów wiarogodnych i zacnych, którzy przy drodze dotyczącej mieszkają, i mają w tem interes, aby droga była jak najlepiej utrzymana. Ci więc bezpośrednio widzą, co inżynierowie i urzędnicy drogowi robią, czy odpowiadają obowiązkowi swoim czy nie, a jeżeli który spostrzeże, że nie odpowiadają obowiązkowi swoim, to niewątpliwie Wydział krajowy o tem zawiadomi. Oprócz tego Wydział krajowy wyseła dla kontroli ze swego technicznego biura urzędników i inżynierów starszych tak zwanych nadinżynierów, a nawet wiem, że sam szanowny szef departamentu technicznego także wyjeżdża, przekonywa się i bardzo sumiennie baczny, aby funkcjonariusze drogowi na prowincyi odpowiadali obowiązkowi swemu. Kontrola więc mojem zdaniem jest dostateczną, i Wydział krajowy wie co robią jego inżynierowie. To więc nie może być powodem odmowy stabilizacji. Co się tyczy wniosku samego, to ten zawiera w sobie dziwną sprzeczność. Oto powiada:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do wymierzania pięcioleci, emerytur, pensyj wdowich i dodatków na wychowanie dla urzędników i służby drogowej w miarę uznanych zasług, a to analogicznie ze stabilizowanymi urzędnikami i sługami krajowymi.“

Zaprawdę, jeżeli „w miarę zasług“, to jest to łaska, z której jednemu więcej, innemu zaś mniej dostać się może w udziale. Jakaż może tu być analogia ze stabilizowanymi urzędnikami i sługami krajowymi, którzy mają stałą podstawę do żądania, że tyle a tyle mu się należy, bo to jest prawem, co ma dostać, a nie zaś miarą uznanej



zasługi, którym sposobem jeden mógłby więcej dostać, chociażby tak długo nie służył, a drugi mniej. Jednem słowem nie wiedziałby żaden, co mu wypadnie.

Otóż mnie się zdaje, że taka sprzeczność w samym wniosku, który ma być uchwalonym, znajduje się nie powinna.

Ale czy mogą, czy powinni być stabilizowani inżynierowie i koniecznie potrzebni urzędnicy przy drogach krajowych? Tu dostatecznym byłoby powołać się na to co i komisya budżetowa podnosi, mianowicie na alegat XI z r. 1875. i na sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 12. Marca 1875., które zapewne wszyscy panowie znają. Jest to sprawozdanie przedłożone nawet przez tego samego szanownego referenta, naczelnika departamentu technicznego, który i dzisiaj urzęduje, a które to sprawozdanie wywodzi, że tak ze względu ekonomicznego dobra kraju, jakoteż przede wszystkim ze względów prawa i sprawiedliwości, inżynierów okręgowych koniecznie stabilizować potrzeba. Jest to tam bardzo szeroko dowiedzione, i pozwoli szanowny p. Marszałek, iż kilka ustępów odczytam. Na podanie, które grono inżynierów wniosło, prosząc o stabilizację, i gdzie wywodzą, że ciężkie swe obowiązki sumiennie pełnią, a przecież nie mają zapewnionej przyszłości ani dla siebie, ani też dla swej rodziny, że niepodobna oddać się całkiem obowiązkom, jeżeli się wiecznie jest w tej niepewności, czy na starość w nędzę się nie popadną, — na to powiada Wydział krajowy: (czyta) „Trudno zaprzeczyć, że argumenta, których petenci użyli do uzasadnienia swej prośby, oparte są na rzeczywistych stosunkach. Obowiązki inżynierów okręgowych są istotnie ważne i uciążliwe, a w każdym razie wymagają one więcej pracy i trudu, aniżeli obowiązki asystentów technicznych, o których Wydział krajowy w sprawozdaniu z d. 24. Września 1872. przedstawionem Wysokiemu Sejmowi, celem wyjednania im stabilizacji wspominał, iż tworzą oni niejako grono, z których wybiera się kolejno zastępców inżynierów, a nawet inżynierów okręgowych. Według słów tych stanowić mają posady inżynierów okręgowych wyższe stopnie, na które asystenci techniczni posuwać się mogą w miarę swych zasług i lat w służbie spędzonych“. Dalej (czyta): „Początki administracyi krajowej usprawiedliwiały również ustanowienie prowizorycznych posad inżynierskich, gdyż pierwiej należało przekonać się czy nowa służba odpowie oczekiwaniom władzy zarządzającej. Dziś powody

te ustały, albowiem administracya dróg krajowych ustaliła się, a zarząd naczelny nabył przeświadczenia, iż do postępowania w raz obranym kierunku i przysporzenia jak największych możliwych korzyści funduszowi krajowemu, potrzeba mu stałego zastępu urzędników wypróbowanych i wychowanych w systemie dążącym do racjonalnej oszczędności. Środkiem zaś do zachęcenia zdolnych i sumiennych inżynierów, ażeby wstępowali do służby krajowej na niższe posady, a potem jako asystenci techniczni dostarczali stałego kontyngensu do posad inżynierów okręgowych, byłoby niewątpliwie nadanie tymże praw przysługujących urzędnikom krajowym“. Dalej powiada sprawozdanie (czyta): „Oprócz względów ekonomicznych przemawiają za stabilizacją inżynierów okręgowych jeszcze względy sprawiedliwości. Wszyscy urzędnicy a nawet sędziy czy to w Wydziale krajowym czy to w zakładach pod zarządem Wydziału krajowego zostających, mają posady stałe. Słuszna więc rzecz, ażeby je mieli także inżynierowie okręgowi, którzy również dla kraju pracują, których praca gorliwa wydać może owoce w każdej gałęzi niejako spoztrzedz się dające.“ Czytamy dalej w sprawozdaniu (czyta): „wymagają względy sprawiedliwości, ażeby im nie przepadały te lata, które spędzili już jako funkcyonaryusze samoistni, bądź jako rzeczywisci inżynierowie okręgowi, bądź też jako pełniący obowiązki inżynierów okręgowych.“

Wydział krajowy proponuje zatem, ażeby tak przy wymiarze dodatków pięcioletnich jak i emerytury policzony był inżynierowi okręgowemu czas, który tenże na posadzie rzeczywistego inżyniera okręgowego lub też jako pełniący samoistne obowiązki tego inżyniera nieprzerwanie przepędził.

Mniemam, że te same wywody Wydziału krajowego są dostateczne do tego, aby rzeczywiscie uznać konieczność, a szczególnie, by uznać prawo i sprawiedliwość stabilizowania inżynierów okręgowych i koniecznych dla dróg urzędników krajowych. Z tego względu pozwoliłbym sobie postawić całkiem inny wniosek. To co komisya budżetowa wnosi, by upoważnić Wydział krajowy, aby niestabilizowanym urzędnikom przyzwałać prawa i emolumenta li stałym urzędnikom przysługujące (co jest anormalnem), aby przyznawał i pięciolecia i emerytury, pensye wdowie i dodatki w miarę uznanych zasług, to jest czystą łaskę. Mniemam, że łaska powinna ustąpić prawu i sprawiedliwości, a przede wszystkim prawu.

Przykrą jest taka łaska dla tych, którym się świadczy, jeżeli oni czują, że prawo mieć powinni; przykra jest dla tych, co mają świadczyć, bo oni woleliby pewniej wykonywać wymiar sprawiedliwości, jak łaski. Mniemam więc, że nie ma najmniejszego powodu odmawiać stabilizacji. Ponieważ jednak Wysoki Sejm powiedzieć nie może, tego lub owego, który jest dziś w urzędowaniu, który pozostaje w służbie krajowej przy drogach — należy stabilizować — a to dla braku dat i wiadomości, gdyż Wydział krajowy nie przedłożył żadnego w tej mierze sprawozdania — przeto sądząc, że trzeba Wydziałowi krajowemu ile możności jak najobszerniejszą wolność pozostawić i jemu zostawić prawo stabilizacji — czynię więc następujący wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do stabilizacji inżynierów okręgowych i innych urzędników przy drogach krajowych, a to tych ostatnich w miarę uznanej ich potrzeby dla stałej służby przy drogach krajowych, i przyznania stabilizowanym wszelkich praw i emolumentów, jakie wedle ustanowy służby krajowej odpowiedniej kategorii urzędnikom krajowym przysługują. Zarazem upoważnia Sejm Wydział krajowy do przyjęcia wedle uznania swego w całości lub częściowo w dotychczasowej prowizorycznej służbie spędzone lata do emerytury i dodatków pięcioletnich. Przysięgę służbową odbierze Wydział krajowy od stabilizowanych urzędników przy drogach krajowych według roty przepisanej dla urzędników krajowych.

Wniosek ten daje największą, jaka być może, dowolność Wydziałowi krajowemu, który znając dziś swych urzędników, wie dobrze, których może stabilizować, wie, których dla dróg zawsze będzie potrzebował, a których jest może za wielu i zbyt wielu.

Jest to wprawdzie proceder dotychczas w Sejmie niepraktykowany, by nie Sejm sam, ale Wydział krajowy stabilizował, jednakże poszedłem za przykładem, jaki uczyniła sama komisya budżetowa, wnosząc, by Sejm upoważnił Wydział krajowy do wymierzania emerytur itd. Na tej samej podstawie może być Wydział krajowy upoważniony do stabilizowania, a to tembardziej, że tylko Wydział krajowy zna tych urzędników i wie, których stabilizować może, również ile tych urzędników drogowych potrzeba. My wiemy tylko, że inżynierów okręgowych mniej jak dziś nie będzie, gdyż drogi się pomnożyły.

Z tych więc powodów należy Wydziałowi pozostawić dowolność, gdyż będzie on wiedział, że ci a ci są w tych 7 okręgach potrzebni, tych więc może stabilizować, resztę zaś według uznania. Wniosek mój przeto odpowiada sprawiedliwości, odpowiada rzeczywistym interesom kraju, jak to tutaj poprzednio sam Wydział krajowy uznał (Brawo!).

JW. Marszałek. P. Wesołowski czyni następujący wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do stabilizacji inżynierów okręgowych i innych urzędników przy drogach krajowych, a to tych ostatnich w miarę uznanej ich potrzeby dla stałej służby przy drogach krajowych, i przyznania stabilizowanym wszelkich praw i emolumentów, jakie wedle ustanowy służby krajowej odpowiedniej kategorii urzędnikom krajowym przysługują. Zarazem upoważnia Sejm Wydział krajowy do przyjęcia wedle uznania swego w całości lub częściowo w dotychczasowej prowizorycznej służbie spędzone lata do emerytury i dodatków pięcioletnich. Przysięgę służbową odbierze Wydział krajowy od stabilizowanych urzędników przy drogach krajowych według roty przepisanej dla urzędników krajowych.

Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek dostatecznie poparty.

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Mnie również jak poprzedniego mowcę nie zadowolniło zupełnie sprawozdanie komisji budżetowej. Motywa przytoczone w sprawozdaniu są prawie żadne, a przynajmniej starać się będę wykazać, że tak jest. Wnioski zaś są niejasne i stylizowane tak, że trudno wyrobić sobie wyobrażenie, kto i na jakich warunkach ma być stabilizowany. Sprawa ta jak szanownej Izbie wiadomo po pierwszy raz jeszcze przed 7 laty wprowadzoną została do Sejmu. Wówczas rzecz ta odesłaną została do Wydziału krajowego, z jego sprawozdaniem znów wróciła do Izby, następnie przeszła do komisji budżetowej, komisya budżetowa wystąpiła ze sprawozdaniem do Sejmu, w którym powiedziała, że uznaje w zasadzie użyteczność i sprawiedliwość stabilizacji jest jednak za czasowym odroczeniem tej rzeczy, w owczas bowiem sprawa emerytur lub pięcioleci nie mogła nawet mieć jeszcze w praktyce zastosowania, żaden z inżynierów nie służył potrzebnej

ilości lat, któraby go uprawniała do tego rodzaju emolumentów. Dzisiejsza zaś komisya budżetowa już nie uznaje potrzeby i użyteczności, ale nie chce pod żadnym względem zalecać Sejmowi jakiegokolwiek bądź projektu choćby zmierzającego tylko do stabilizacji. Jakaż to ogromna zmiana! Wtedy była to rzecz potrzebna, użyteczna i sprawiedliwa, a dziś musi być, ona zła i szkodliwa kiedy komisya tak ostre nawet dla przyszłości robi zastrzeżenie, a sprawa raz na zawsze ma być pogrzebana. Czyż zaszło co takiego? Cóż się więc stało nowego od 7 lat? jakiż nadzwyczajny zdarzył się ewenement? Przy zarządzie i administracji dróg krajowych wykryto jakiegokolwiek bądź nadużycia? Czy zarządzenia i postanowienia, jakie są dziś w praktyce, okazały się złe lub niedostateczne? Nie wiem nic o tem; nic takiego nie słyszałem ani czytałem nigdzie, a w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego nie ma mowy o niczym podobnym. Owszem słyszeliśmy niejednokrotnie, że o gorliwości służby drogowej z całym uznaniem wyrażano się w tej Izbie.

Skądże komisya przyszła do tak radykalnej zmiany przekonania? jakie ma motywa i dlaczego nie podaje ich, skoro ma, (a sądzę, że chyba mieć musi), bo motyw, który przytacza: „ze względu na trudność kontroli nad inżynierami i służbą drogową jako zdala od Wydz. kraj. funkcjonującą“ dla mnie nie jest żadnym motywem. A nie jest motywem naprzód ze względów zasadniczych, naturze każdej na świecie administracji przeciwnych. Tym sposobem trzebaby zaprzeczyć możności administrowania we wszystkich krajach. Dlaczegoż np. są stabilizowani starostowie, kiedy urzędują nie przy ministrze, ani przy namiestniku? dlaczegoż naczelnicy sądów powiatowych, kiedy nie urzędują przy apelacji? Przecież we wszystkich krajach i gałęziach służby publicznej, administracya rozciąga się na całość takowych, nie koncentruje się w siedzibie władzy zwierzchniczej, a mimo to urzędnicy są stabilizowani.

Urządzić dostateczną kontrolę jest rzeczą władzy naczelnej, ale przyznawać się do tego, że jej urządzić nie sposób, to nie właściwe, zwłaszcza jeśli z faktycznym stanem rzeczy nie zgodne.

Otóż kontrola nad służbą techniczną jest dokładna, zupełna, i co do mnie, to ponieważ znam ją, jestem z całym uznaniem dla Wydziału krajowego, za jej wprowadzenie. Jakże to się ta kontrola nad inżynierami okręgowymi i ich pomocnikami funkcyjaryuszami odbywa? Oto przycho-

dzi najprzód preliminować potrzebną konserwę, a ta rzecz powtarza się co roku — inżynier więc preliminuje jej ilość i jakość, ale czy najprzód Wydziałowi krajowemu przedstawia wnioski swoje? Nie — tylko Wydziałowi powiatowemu. Ten sprawdza preliminarz i zatwierdza i dopiero rzecz idzie do decyzji Wydziału kraj. Następuje rozpisanie licytacji na dostawę. Czy prowadzi tę czynność inżynier okręgowy? Czy ma wpływ na nią? Znów nie. — Wydział powiatowy prowadzi całą czynność licytacyjną; on odbiera oferty, on daje opinię o przedsiębiorcy i zdaje sprawę Wydziałowi krajowemu, a służba techniczna zostaje na boku. Idźmy dalej.

Przychodzi do dostawy materiałów czy to drzewnych, czy kamiennych; cóż się wtenczas dzieje? Inżynier udaje się do Wydziału powiatowego, ten wyznacza delegata, który dopełnia kolaudacyi i odbiera, następnie pisze się do Wydziału krajowego z poświadczeniem, że tyle a tyle, w takiej a takiej ilości i jakości materiału jest dostarczony i dopiero następuje wypłata, na uskutecznienie której kwit podpisuje prezes Rady powiatowej. Oprócz tego są stali inspektorowie drogowi przez Wydział krajowy mianowani, którzy dopełniają wszelkich czynności mających styczność z funduszami, a inżynier okręgowy tylko techniczną stronę rzeczy ma sobie zostawioną. On zresztą podług instrukcyi żadnych wypłat czynić oświadczyć nie może, a więc i żadnych funduszy nie ma. W tem postępowaniu więc znajduję, że kontrola jest dostateczną i jestem z uznaniem dla tej kontroli. A jednak powiada sprawozdanie komisyi, że kontrola jest niemożliwą, i sprzeciwia się stabilizacji daleko urzędujących od centrum władzy. Jabym w naszym własnym autonomicznym i krajowym życiu administracyjnym znalazł wprost przeciwny przykład, a mianowicie: Szpital w Krakowie, ma stabilizowanych urzędników, dyrektora, lekarzy, a przecież szpital ten nie jest blisko Wydziału krajowego. A działy się przecież i takie wypadki, że pod boki Wydziału krajowego popełniano nadużycia, w które Wydział krajowy wglądać musiał już po nadużyciach spełnionych, wprawdzie jednak nie zapobiegł im mimo bliskości.

Pamiętam np. jak przed kilku laty sprawa łamanych żeber i nadużyć w Kulparkowie była tutaj bardzo drastycznie podnoszona i rozbierana, a przecież Kulparków jest tak blisko Lwowa i Wydziału.

Dalej czytałem w gazetach, że Wydział krajowy miał do czynienia z nadużyciami w instytu-

cyi skarbkowskiej, nad którą ma nadzór, pokazały się tam znaczne nieporządki. Wydział krajowy był tak blisko tej instytucji, a mimo to były nadużycia, (p. hr. Krukowiecki brawo) bo nadużyciom nie zaradzi li tylko bliskość władzy moralnej, a niestabilizacja nie jest żadnym środkiem zaradczym.

Potrzeba uchwalić wszelkie prawa i postanowienia ostre, a rozumny regulamin służbowy, zdążający do ściśnienia wszelkich możliwych nadużyć, nadzorować, czuwać, ale powiedzieć: kontrola jest niemożliwą dlatego, że ktoś jest daleko od Wydziału krajowego — taki argument nie wytrzyma żadnej krytyki.

Tyle co do motywów, tylko właściwie mówiąc o motywach nie powinienem używać liczby mnogiej, ale pojedynczej, bo był to tylko jeden jedyny motyw, który powodował uchwałę komisji, i on jeden tylko znajduje się w sprawozdaniu. Co do wniosku komisji to jest on według mego zdania zupełnie niejasno stylizowany — powiedziano tutaj tylko ogólnikowo o urzędnikach i służbie drogowej. Ale o jakości i ilości tej służby ani słowa. Przyjęty jest zwyczaj, że kiedy Wysokiej Izbie przedstawiano do uchwały, czyto stabilizację posad, czy jakie bądź emulumenta wpływające na budżet krajowy Wysoka Izba wiedziała, ile i jakich posad stabilizowała i z jakimi obowiązkami i płacami. Tutaj zaś jest powiedziano wszystko tak ogólnikowo i niewyraźnie, że ja przynajmniej nic bym nie wiedział nad czym wotuję, co uchwalam — i dla tego na tak niejasno postawiony wniosek, nie godzę się. A sądzę, że i W. Izba z tych powodów wotować nad nim nie zechce.

Prócz tego i w tę jeszcze uchwałę wsunięte są znaczące słowa: „w miarę uznania zasług“. Otóż albo urzędnik jest dobry to go każda władza zatrzymuje na jego posadzie i daje z prawa, nie z łaski co mu się należy — albo jest zły lub nieuczciwy, to mu się wytacza proces dyscyplinarny, i oddala go się ze służby. Ale nigdy już z góry nie zostawia go się na łaskę lub niełaskę. Cóż bo jest przyznanie praw stabilizacją objętych? jest to zobowiązanie pieniężne jakie bierze kraj względem urzędników. Tutaj zaś biorąc zobowiązanie, mówimy o 5letnich dodatkach, emeryturze, pensyi wdowiej ale pod zastrzeżeniem: miary uznania zasług. Dla mnie to tak wygląda, jak gdyby prywatny człowiek wystawił komuś weksel np. na 1000 złr. ale zarazem zastrzegł, że zapła-

ci tylko tyle, ile będzie mógł, albo ile mu się podobą. Czy taki weksel wart dużo — nie wiem.

Co do samej zasady, to jest stabilizacji, to mnie się zdaje, że ludzie zdolni i pracowici, a niestabilizowani, niezwiązani więc interesom osobistej przyszłości ze służbą publiczną, gdyby tylko coś lepszego znaleźli, chętnieby ją opuścili. Każdy człowiek uczciwy i rozsądny dba o swoją i rodziny swej przyszłość, jakże tutaj zabezpieczoną mieć będzie przyszłość jeśli go się zostawi na łaskę lub niełaskę przyszłych sądów i opinii, a nie da się prawa, któreby normowało stale i pewnie stosunki jego przyszłości.

W ostatnich czasach mieliśmy przykład, który kraj przyjął z uznaniem, władze rządowe, które są pod względem pielegnowania biurokratycznych zabytków bardzo skrupulatne, które bronią przepisów formalnych z prawdziwą rycerskością, godną lepszej sprawy, zamianowały niedawno budowniczego miasta Krakowa wyższym inżynierem w Namiestnictwie z pominięciem drabiny awansowej.

Naturalnie ten pan przyjął ofiarowaną mu posadę, i niewątpię budowle wodne zyskają na lepsze. Wątpię jednak czy gdyby go nie stabilizowano, nie przyznano pewnej ilości lat służby gdzie indziej przebytej, a tylko zrobiono to wszystko zależnym „od miary zasług uznać się kiedyś mających“, czy przyjąłby te ważne obowiązki.

Zresztą urzędnicy Wydziału krajowego ze studjami prawniczemi lub rachunkowemi, lekarze przy szpitalach, profesorowie po szkołach, wszyscy są stabilizowani, dlaczegoż tylko służba techniczna ma być wyjęta z pod prawa, które dla wszelkiej innej wiedzy i pracy stało się normą.

Zresztą dużo jeszcze dałoby się w tej sprawie powiedzieć. Godząc się jednak z zapatrywaniem szanownego posła Wesołowskiego nie chcę się dłużej rozwodzić. Być może, że zgodziłbym się w całości i na wniosek jego, ale dyskutować od razu nad wnioskiem, którego Wysoka Izba nie ma go wydrukowanego, trudno, tem trudniej przyszłoby wotować nad nim, i stałoby się mogło, że ci którzy uznają meritum rzeczy, którą wniosek ten traktuje, nie wiedzieliby w jakiej formie, najstosowniej go uchwalić — bo trudno się zorientować we wniosku większej rozciągłości.

Pozwalam sobie dla tego postawić wniosek zmierzający do stanowczego uregulowania rzeczy w tym samym duchu, a nie przesądzający zupełnie sprawy, t. j. (czyt):

„Odsyła się niniejsze sprawozdanie napowrót do komisji budżetowej z poleceniem jaśniejszego sformułowania wniosków i zdania sprawy w ciągu bieżącej sesji sejmowej.“

Proszę Wysoką Izbę, aby raczyła wniosek mój naprzód poprzeć, a potem za nim głosować w całości.

JW. Marszałek. Podam wniosek posła Męcińskiego do poparcia. Wniosek p. Męcińskiego opiewa (czyta):

„Odsyła się niniejsze sprawozdanie napowrót do komisji budżetowej, z poleceniem jaśniejszego sformułowania wniosków i zdania sprawy w ciągu bieżącej sesji sejmowej“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Nie wiedziałem, że przedemną tak wymowne głosy się odezwą w tej Wysokiej Izbie. W wielu względach zgadzam się z kolegami, którzy poprzednio przemawiali, mam jednak jeszcze nieco dodać.

W sprawozdaniu komisji widzę dwie sprzeczności. Przyznaje ono, że można dać tym urzędnikom wszelkie wynagrodzenia, a jednak zostawia ich że tak powiem na łasce. Otóż ja, który w mojem życiu nigdy łaski nie doświadczałem i nigdy bym jej nie przyjął, jestem przeciwnikiem wszelkich łask. Albo jeśli mi co dają to chcę mieć na prawie oparte, albo kwituję.

Powiedziano tutaj: „jeśli Wydział krajowy się przekona“. W Wydziale krajowym mamy najenergiczniejszego referenta pod którym 10 lat służą inżynierowie. Jeśliby który z tych inżynierów był niezdolnym, to z pewnością szef by go oddalił, a innego przyjął tem więcej, że miał ten miecz Damoklesa. Tak jednak nie zrobił, bo ci inżynierowie służą dobrze krajowi, widzimy ich czynności a nie dawno mieliśmy inżyniera, który umarł, a którego wdowie wyznaczył Sejm emolumenta, bo ci, którzy przemawiali, wydali mu najlepsze świadectwo. Jestem przekonany, że Szef tego Departamentu i o innych okręgowych inżynierach wyda jak najprzychylniejsze zdanie. Pragnąłbym jednak, aby stabilizacja tych inżynierów była uchwałą objęta. Cokolwiek tylko różniłbym się ze

zdaniem poprzednika, który chciał, aby ten wniosek napowrót odesłać do komisji. Jeśliby odesłano ten wniosek napowrót do komisji, to chciałbym aby komisya przyszła z pewnem określeniem stabilizacji inżynierów okręgowych — nie posunąłbym się jednak tak daleko, jak komisya budżetowa, aby stabilizować także urzędników niższych i służbę, bo to jest ogólnikowo powiedziano. Cóż bowiem są dozorczy drogowi? są to ci ludzie, którzy pilnują drogi lub mostu, i którzy są wzięci tylko chwilowo do roboty.

Otóż stabilizacji tych niższych urzędników i służby nie życzyłbym sobie. Ci ludzie bowiem ciągle się zmieniają, a stabilizacją ich nałożylibyśmy na fundusz krajowy ciężar, który w żadnym stosunku nie stoi z ich zdolnością i użytkowaniem dla kraju. Dla tego życzyłbym sobie, ażeby we wnioskach, które komisya budżetowa w razie przyjęcia przez Wysoką Izbę wniosku p. Męcińskiego przedłoży, ażeby położono nacisk na stabilizację inżynierów okręgowych. Pozwolę sobie powiedzieć, że nie jestem za stabilizowaniem niższych urzędników, konduktorów i służby drogowej, ponieważ budowę dróg krajowych mamy już na ukończeniu, a nowych może już budować nie będziemy, a nie chciałbym nakładać większych ciężarów na kraj. Co się zaś tyczy inżynierów okręgowych, jestem za ich stabilizacją. Nie sprzeciwiam się wnioskowi p. Męcińskiego, jednakowoż chciałbym, ażeby komisya przyszła z wnioskiem stabilizowania inżynierów okręgowych.

P. Gorajski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Gorajski ma głos.

P. Gorajski. Nie wchodzę na teraz w rozbiór pytania, czy inżynierowie drogowi mają być stabilizowani, czy nie. Przeciw stabilizowaniu nie jestem, ale oczekuję stanowczych wniosków, czy to od Wydziału krajowego czy komisji. Uważam potrzebę polepszenia losu tych inżynierów ze wszechmiar za słuszną, bo już ci ludzie, którzy długoletnią swoją fachową pracą zdołali sobie zdobyć dyplom, powinni mieć także nadzieję, że gdyby nawet na jednym i tem samem stanowisku pozostali, z czasem lepiej się im dziać będzie, powinni mieć zapewnienie, że w razie kalectwa lub śmierci rodzina ich będzie zaopatrzoną w te środki, przynajmniej które do pierwszych potrzeb życia są niezbędne. Dla tego z całym przekonaniem popieram wnioski zmierzające do polepszenia ich losu.

Jednakowoż rzecz zupełnie inaczej się przedstawia co do niższej służby drogowej. Ci ludzie nie potrzebują prac przygotowawczych, jakie są niezbędne dla inżynierów lub pełniących obowiązki inżynierów. Przyjmowani bywają z różnych warstw społeczeństwa, i pełnią tak swoją służbę, jakby ją pełnili przy dogodniejszych warunkach gdzie indziej, w zawodzie gospodarczym, w zakładach przemysłowych lub gdziekolwiek znalazłoby większe korzyści, — a są wynagradzani za przyrodzone niejako osobiste przymioty, jak uczciwość, pracowitość i t. d.; ale zawodowo nie oddają się tej gałęzi służby publicznej. Należy więc zrobić stanowczą różnicę między tymi, którzy swoją długoletnią nauką zdobyli sobie stanowisko inżynierów, a tymi, którzy bez takowej otrzymują posadę.

Jeszcze jeden wzgląd mojem zdaniem ważny przytoczyć mi tu wypada.

Ludzie zostający na wyższym stopniu oświaty, a obarczeni liczną rodziną, z wielką trudnością mogą podolać ciężarowi wychowania dzieci odpowiednio do swego stanu, odpowiednio do poziomu cywilizacji, w jakim się sami znajdują. Przeciwnie u ludzi w niższych sferach będących, dzieci nie tylko nie są takim ciężarem, ale częstokroć bywają pomocą. Chłop mający dużo dzieci, ma nimi zarazem zaopatrzone całe gospodarstwo swoje, jedno pasie, drugie czyni posługę domową, trzecie idzie na zarobek i gotówkę do domu przynosi.

Twierdząc też stanowczo, że ciężar utrzymania rodziny jest daleko większy w kategorii urzędników, aniżeli w kategorii sług. Dlatego popieram wszelkie wnioski, dążące do polepszenia losu urzędników, inżynierów, a sprzeciwiam się zastosowaniu tego do kategorii niższych organów drogowych.

Jeżeli jednak Wysoka Izba przyjmie wnioski, mające na celu podwyższenie płacy i emeryturę inżynierów drogowych, co uważam za słuszne, a nawet za konieczne, byłoby odpowiedniem i sprawiedliwem przyznać to samo inżynierom innego departamentu Wydziału krajowego, mianowicie inżynierom bióra melioracyjnego. (Brawo.) Bióro melioracyjne oddaje rzeczywiste usługi krajowi, i niejako wżyło się w potrzeby i stosunki kraju, a urzędnicy zajęci w tem biurze nie tylko są inżynierami jak tamci, ale po ukończeniu studyów, po zdobyciu dyplomu potrzebują jeszcze odbywać długą a konieczną praktykę w technice melioracyjnej, ażeby swemu zadaniu odpowiedzieć. Tych więc praca przygotowawcza jest większą i mozolniejszą. Obecnie zaś inżynierowie bióra melioracyjnego przy

Wydziale krajowym spełniają swoje obowiązki pilnie i sumiennie. Proszę zatem, by Wysoka Izba raczyła zaliczyć inżynierów bióra melioracyjnego w poczet tych którym ma być przyznane pięcioletnie, lub którzy mają być stabilizowani. Jakikolwiek wniosek się utrzyma, proszę, by Wysoka Izba zdanie swoje objawiła co do mojej propozycji, a mianowicie upraszam, ażeby w razie odesłania tej sprawy do komisji, ta uwzględniła także inżynierów bióra melioracyjnego; na przypadek zaś, gdyby przedłożony wniosek komisji budżetowej się utrzymał, proponuję poprawkę następującej treści, (czyta):

Zamiast słów: „urzędników i służby drogowej w miarę uznanych zasług,“ — umieścić: „Inżynierów i pełniących obowiązki inżynierów“ — w ostatnim wierszu zaś opuścić wyrazy: „i sługami.“

W drugiej alinei po wniosku komisji należy umieścić: „Powyższe postanowienie ma być zastosowane także do inżynierów Biura melioracyjnego.“

JW. Marszałek. Podam do poparcia najpierw wniosek p. Krukowieckiego. Wniosek ten opiewa, (czyta:) „Stawiam wniosek, aby komisya przyszła z wnioskiem stabilizacji rzeczywistych inżynierów okręgowych. — Zaś urzędników niższych i służbę nie stabilizowano.“ Kto popiera wniosek p. Krukowieckiego, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba.) Wniosek ten jest dostatecznie poparty. Teraz podam do poparcia poprawkę p. Gorajskiego. Poprawka p. Gorajskiego opiewa, (czyta): „Zamiast słów: urzędników i służby drogowej w miarę uznanych zasług“ — umieścić: „Inżynierów i pełniących obowiązki inżynierów“ w ostatnim wierszu zaś opuścić wyrazy: „i sługami“. W drugiej alinei po wniosku komisji należy umieścić: „Powyższe postanowienie ma być zastosowane także do inżynierów Biura melioracyjnego.“ Kto popiera poprawkę p. Gorajskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka ta jest dostatecznie popartą. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Stabilizacja jakiegokolwiek urzędnika pociąga za sobą dwa następstwa: pierwsze, że nie może być usuniętym z posady zajmowanej, jak tylko na mocy procesu dyscyplinarnego; drugim następstwem stabilizacji urzędnika jest, że w czasie służby płaca jego, jeżeli nie awansuje, powiększona jest co lat pięć dodatkiem pięcioletnim, że w razie uwolnienia go ze służby

po wysłużeniu oznaczonej liczby lat, otrzymuje płacę wysłużoną czyli emeryturę, a w razie jego śmierci otrzymują emeryturę, wdowa po nim i jego dzieci.

Otóż komisya budżetowa uważała za słuszne, aby to drugie dobrodziejstwo, to drugie następstwo stabilizacyi, było przyznane także inżynierom okręgowym, konduktorom i niższej służbie przy drogach krajowych; to jest aby tak wyższej jak i niższej służbie przy drogach krajowych przyznane było prawo do dodatków pięcioletnich i do emerytury, chociaż nie byłiby stabilizowani.

Jednak drugie następstwo stabilizacyi, to jest prawo, że urzędnik stabilizowany nie może być przez Wydział krajowy usunięty z posady lub uwolniony ze służby jak tylko wskutek przegrania procesu dyscyplinarnego, nie może być według zdania komisji dopóty przyznane inżynierom drogowym, dopóki nie będą lepiej urządzone po okręgach lub powiatach władze nadzorcze nad inżynierami okręgowymi i służbą drogową. (Głos: Wydziały powiatowe.) I już z tego samego powodu, gdy ta sprawa była poruszona przed kilku laty, komisya budżetowa szeroko to motywowała, a Wysoki Sejm zawiesił wówczas z tego powodu stabilizacyą inżynierów okręgowych. Z tych krótko wyrażonych powodów jestem za wnioskiem komisji, który dla większej wyraźności i większej skuteczności mógłby być zmienionym, w ten sposób, aby zamiast: „Wydział krajowy upoważnia się:“ powiedziano: „Poleca się Wydziałowi krajowemu przyznawać pięcioletnia, emeryturę“ i t. d.

P. Wesołowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski. Ponieważ całkiem inny wniosek był przedłożony przez komisją budżetową, a całkiem co innego zawiera mój wniosek, który uznaję to, jest za obszerny, aby mógł zaraz być w Wysokiej Izbie przedyskutowany, dla tego godzę się z wnioskiem szanownego p. Męcińskiego, aby odesłać całą tę sprawę do komisji napowrót, która by ułożyła inne odpowiednie sprawozdanie, a ponieważ komisya budżetowa już tutaj mniej więcej słyszała, jakie się objawiają zdania i co większość Izby popiera, zdaje się, że zechce zastosować się do tego, i w myśl opinii większości Wysokiej Izby odpowiedni ułoży wniosek.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Zdaje się, że wniosek p. Męcińskiego miałby w tej chwili największą szansę przyjęcia, jako najbardziej prowadzący do

celu. Jednakowoż ośmielę się zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że forma, w jaką ten wniosek jest ujęty, niezupełnie jest odpowiednia. P. Męciński żąda bowiem, abyśmy polecili komisji, iżby jaśniej swoje wnioski sformułowała. W ten sposób mybyśmy się niejako z myślą wniosku komisyjnego godzili, a żądalibyśmy tylko jaśniejszego tegoż wniosku sformułowania. Z przemówienia zaś szanownych kolegów, którzy tu głos zabierali, widać, że się z samą myślą i dążnością wniosku komisyjnego nie zgadzają, że zatem tu nie chodzi o samo jaśniejsze sformułowanie wniosków, lecz o coś nowego, o coś odmiennego od wniosków komisji.

Gdybym miał nadzieję, że już w tej chwili zdoła się zdobyć w tej Wysokiej Izbie uchwałą pozytywną do stabilizacyi inżynierów zmierzającą, tobym w takim razie do wniosku komisji zaproponował poprawkę w tym sensie, aby komisji polecić sformułowanie wniosku w kierunku stabilizacyi inżynierów okręgowych.

Nie chciałbym jednak całą rzecz na jednę stawiać kartę, bo się obawiam, abym nie przegrał, a przegrał nie swoją, lecz obcą sprawę — dlatego sędzę, że najlepszym sposobem załatwienia tej sprawy byłoby odesłanie do komisji z poleceniem, aby wszystkie w tej Wysokiej Izbie uczynione wnioski zbadala i w ciągu bieżącej sesji sprawozdanie wraz z wnioskami Wysokiej Izbie przedłożyła. (Brawo.) W takim razie odpadnie „jaśniejsze sformułowanie“ a zostanie to, czego w tej chwili istotnie życzyć sobie możemy, ażeby wnioski i opinie w Wysokiej Izbie objawione zostały przez komisją dokładnie zbadane, i projekt na tej zasadzie przedłożony. Czynie tedy do wniosku p. Męcińskiego poprawkę tej treści: „z poleceniem zbadania stawianych w dyskusji wniosków i zdania z nich sprawy w ciągu bieżącej sesji.“

P. Gorayski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Zgadzam się z wnioskiem p. Romanowicza i proszę, aby i moja poprawka do komisji była odesłaną.

JW. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda?

P. hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Rozprawa zamknięta. Pan Badeni ma głos jako członek Wydziału krajowego.

P. hr. Badeni. Stabilizacya jak już wspomniał Sz. p. Chrzanowski, pociąga za sobą rzeczywiście dwa rodzaje skutków prawnych. Lecz oprócz tych skutków które on przytoczył, są jeszcze

i inne. Ja skutki prawne stabilizacji dzielę na dwie kategorie. Pierwsza zapewnia stabilizowanemu pewne korzyści materialne, druga nadaje im oprócz tych korzyści jeszcze i inne prawa i przywileje, jakie ustanowić dla służby krajowej wszystkim urzędnikom stałym zapewnia, a między nimi prawo: że uwolnienie od służby nastąpić może tylko po udowodnieniu znaczniejszych przewinień na podstawie przeprowadzonego śledztwa dyscyplinarnego.

Co do punktu pierwszego tj. co do przyznania inżynierom okręgowym i konduktorom pewnych korzyści materialnych, czego celem byłoby zdjęcie z nich troski o starość ich i czas niemocy, o los wdów ich i sierot na wypadek śmierci, iżby po zdjęciu z nich tej troski, całą duszą oddawać się mogli obowiązkom służby, to już przed k lku dniami z tego miejsca przy sposobności rozprawy o udzielenie pensji wdowie po inżynierze okręgowym miałem zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi zapatrywanie Wydziału krajowego oparte tak na względach humanitarnych jak i na względach dobra służby. Zapatrywań tych dziś powtarzać nie potrzebuję. Stoją one w całej pełni i dlatego też imieniem Wydziału krajowego, w tej mierze podzielać w zupełności zapatrywania komisji, o ile one dotyczą dwóch tych kategorii o których wspominałem. Co zaś do praw innych, stabilizowanym przyznać się mających, mam zaszczyt oświadczyć, że Wydział krajowy przystępuje także do zdania przedłożonego przez komisję. Podniesiono wprawdzie tutaj, że Wydział krajowy dawniej już wystąpił przed Wysoką Izbą z wnioskami dalej idącymi, że mianowicie wniósł sam stabilizację, chociaż tylko urzędników jednej kategorii tj. inżynierów okręgowych. Rzeczywiście tak jest. W roku 1875 Wydział krajowy z wnioskiem takim wystąpił lecz okoliczność ta, że obecnie Wydział krajowy z modyfikacją proponowaną przez komisję się zgadza nie jest wcale niekonsekwencyą, jakby się to na pierwszy rzut oka może wydawało. Nie będę podnosił tego co już powiedział Sz. p. Męciński, że sprawozdanie to Wydziału krajowego nie wyszło z jego inicjatywy; że przedłożone ono zostało na wyraźne polecenie Sejmu. Ale to podniosę, że jeśli precedensem jest na który w tej Izbie powołać się wolno, sprawozdanie owo Wydziału krajowego, to późniejszym już, a o ileż silniejszym precedensem i ostatnim aktem uroczystym w tej sprawie spełnionym jest uchwała Sejmu, odrzucająca wnioski owe Wydziału krajowego z powodów, które jeśli istniały wtedy to istnieją i dziś albowiem

w organizacji władz nadzorczych nic się dotąd nie zmieniło. Czyż Wydział krajowy popełnił niekonsekwencyę, że liczył się z wolą mandanta swego? czy popełnił niekonsekwencyę, że nie ignoruje uchwały Sejmu krajowego? Zdaje mi się, że stąd Wydział krajowy na żaden zarzut nie zasłużył. Przeciwnie, mógłbym przypuszczać, że mógłby się narazić na zarzut, gdyby był przeciwnie postąpił.

Lecz i bez tej uchwały Sejmowej, czy w ciągu lat 6 czy 7, które odtąd upłynęły, Wydział krajowy nie mógł zebrać pewnych pojedynczych doświadczeń, któreby na modyfikację zdania jego wpłynęły? Nie chcę powiedzieć, że tak jest; ale z drugiej strony zaprzeczyć trudno, że takby być mogło. A gdyby i tak było, to nigdy w tej Izbie na taki argument powołać bym się nie mógł; bo chcąc coś twierdzić trzeba by udowodnić a czyż tutaj miejsce abym wykazywał doświadczenia takie gdyby nawet były, abym podnosił wypadki jakieś pojedyncze, i roztaczał przed Wysoką Izbą szczegóły spraw osobistych jeśli jakie były. Z tego też powodu nie mają też może być rzeczą poszczególniać gdzie i w których powiatach skonstatowano, że nadzór okazał się bądź niedostateczny, bądź żaden. Dla faktycznego sprostowania przytoczyć muszę także, że w hierarchii administracji rządowej urzędnika technicznego, samoistnie urzędującego nie masz.

Sądzę, że dla spełnienia obowiązku, poinformowania i zorientowania Wysokiej Izby, dostatecznym jest, jeżeli ci którzy z woli waszej Panowie na rzeczy patrzą z bliska, jeżeli ci, którzy za wszystkie czynności podwładnych urzędników, przed wami dźwigają odpowiedzialność, jeżeli Ci, którzy zamiarów i interesów innych mieć nie mogą i nie mają, jak ten aby pogodzić dobro funkcjonaryuszów krajowych z dobrem samego kraju, jeżeli Ci przed wami jednogłośnie oświadczają, że na zapatrywania takie, jak je komisja obecnie zmodyfikowała o ile one dotyczą inżynierów okręgowych i konduktorów, zupełnie się zgadzają. Co do drożników, Wydział krajowy jest zdania, że nie ma potrzeby zarządzania w tej mierze jakichkolwiek zmian, że niema potrzeby dalszego obciążania ztąd funduszków krajowych. Zresztą nie wiadomo nam, aby z tej strony, skargi jakie i petycje do Sejmu były wnoszone.

Lecz gdyby wniosek o stabilizację w interesie jakoby petentów w tej Izbie przeszedł, to kto by myślał, że uchwalenie tego wniosku byłoby dla nich wszystkich korzystniejszym, aniżeli uchwa-



lenie wniosku, który komisya łącznie z Wydziałem krajowym proponuje, myliłby się. Bo jeśli nastąpić ma zrównanie prawnego stanowiska urzędników drogowych z prawnym stanowiskiem wszystkich innych urzędników krajowych stałych, to sprawiedliwość wymagałaby aby nawzajem zażądano od nich spełnienia wszystkich tych warunków, których domaga się Wydział krajowy od wszystkich innych urzędników stabilizowanych, których się zawsze domagał i dotąd jeszcze domaga. Inaczej byłoby to nie zrównaniem ale faworyzowaniem, a faworyzowania przeciw żaden funkcjonaryusz od swojej władzy domagać się nie ma prawa.

A więc i wiek ustanową przepisany, a więc dokumenta wykazujące pełną kwalifikacyę, a więc nadanie posad na podstawie rozpisanego konkursu. Czy w takim wypadku wszyscy petenci mogliby być stabilizowanymi? dla mnie — co najmniej — jest wątpliwem. Nierozumieli niektórzy z tych, którzy zbiorową petycyę podpisali — co dla siebie proszą — niewiedzieli co czynią.

A gdyby wniosek komisji się utrzymał, to w czyjeż to ręce proszę Panów los petentów miałby być złożony? Czyż nie w ręce tych którym kaźdoczesny Sejm zechce ich poruczać. Sądzę, że w tej okoliczności jest dla nich wystarczająca i dostateczna gwarancya bezstronnego postępowania, a nadto, gdyby jeszcze który kiedykolwiek uchwałą Wydziału krajowego czuł się pokrzywdzonym, to zawsze jeszcze służyć mu będzie prawo odwołania się — w drodze petycji — do Sejmu samego.

W interesie przeto tak dobra służby, jak i w dobrze zrozumianym interesie samychże petentów, którzy zaprawdę na brak życzliwej opieki ze strony władzy swojej przełożonej uskarżać się dotąd nie nabyli prawa, Wydział krajowy uznaje wniosek komisji, o ile on dotyczy inżynierów okręgowych i konduktorów za pożyteczny, za odpowiedni, za wystarczający. Imieniem Rady Wydziału krajowego upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie tej części wniosku. Co do droźników Wydział krajowy wyraża zdanie, że nie ma na razie potrzeby zmieniania dzisiejszego stanu rzeczy.

Czy zaś stylizacya wniosku komisji wymagałaby jakiegokolwiek zmiany, ocenienie tej rzeczy pozostawiam p. Sprawozdawcy komisji.

JW. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, i p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stądnic k i. Jestem w tem trudnem a trochę nieprzyjemnem położeniu, że muszę zdawać sprawę w obec Wysokiej Izby z wniosków komisji budżetowej, którym w łonie komisji się sprzeciwiałem. Tu i tam byłem i jestem tego zdania, że sprawa ustalenia losu inżynierów okręgowych, ich wdów i rodzin, powinna stanowcze znaleźć załatwienie. Jak skoro jednak komisya budżetowa oświadczyła się przeciw stabilizacyi posad, byłem tego zdania, że wniosek obecny był niezadowolaniem petycji inżynierów stosownie do życzeń proszących i stosownie do moich zapatrywań; zbliża się jednak wniosek ten do celu, jaki proszący osiągnąć pragnęli, i dla tego podjąłem się obrony wniosku komisji.

Raz broniąc wniosku komisji, nie mogę wbrew memu przekonaniu inaczej go bronić, jak zdając w krótkości sprawę, z tego, jaka była dyskusya, w komisji budżetowej. Otóż w komisji budżetowej jedni byli tego zdania, że inżynierowie powinni być stabilizowani, bo tego wymaga dłuższa ich służba i przeświadczenie, że w obec tego, iż budowa dróg krajowych ma się ku ukończeniu, inżynierowie, którzy się przyczynili do budowy tych dróg krajowych są uprawnieni do stabilizacyi i powinni być stabilizowanymi, dalej, że wymaga tego sprawiedliwość w obec ludzi, którzy kilkanaście lat byli zajęci w służbie krajowej i wymaga nareszcie tego ludzkość w obec wypadku śmierci, który niedawno był tu przedmiotem obrad Wysokiej Izby z okazji przyznania pensji wdowiej.

Drudzy w komisji budżetowej twierdzili, że kontrola nad inżynierami okręgowymi jest bardzo trudna i że wobec braku nowej ustawy drogowej, której dotąd nie uchwalono i która prawdopodobnie nie tak prędko jeszcze będzie uchwaloną, kontrola wykonywana przez powiaty jest niedostateczną i że nawet działalność potężnej prawicy referenta czwartego departamentu nie jest w stanie dosięgnąć inżynierów wtedy, gdy swych obowiązków nie spełniają.

Jedni twierdzili, że powinni być stabilizowani tylko inżynierowie i pełniący obowiązki inżynierów; drudzy zaś utrzymywali, że powinna być wciągnięta do stabilizacyi cała służba drogowa z konduktorami i droźnikami.

Otóż wypadkową wszystkich tych zdań — a używając wyrazu „wypadkową“, używam go z umysłu, a nie przypadkowo — wypadkową więc wszystkich tych zdań, które w komisji się ście-

rały, był wniosek obecnie Wysokiemu Sejmowi przedłożony.

Jak powiedziałem, jestem w tem trudnem położeniu, że zdania mego tego, które w komisji wyraziłem, tu jako sprawozdawca komisji wyrazić nie mogę. Mogę użyć zaledwie jednego argumentu i to nieco trywialnego, że „lepszy rydz jak nic“, że skoro inżynierom nie mogła być przyznana stabilizacya, niech przynajmniej będzie im przyznane to, co jest zbliżone do stabilizacyi, a co jest wnioskiem komisji objęte.

Do tych uwag muszę dołączyć jeszcze jedną, która mi się w toku dyskusji nasunęła. Twierdzę, że najlepszą kontrolą jest odpowiedzialność włożona na urzędników. To, co przytoczono w ciągu dyskusji, że kontrola nad inżynierami rządowymi celu swego nie osiąga, to mojem zdaniem w tem leży, że kontrola u naszych władz rządowych tak jest rozdrobniona pomiędzy rozmaite agendy, że w skutek tego rozdrobnienia niknie.

Najlepszą, mojem zdaniem, kontrolą jest osobista odpowiedzialność urzędników działających samoistnie, i jeżeli taki urzędnik nie spełnia należycie i dobrze swoich obowiązków, to mam najmocniejsze przekonanie, że zawsze ostatecznie w drodze dyscyplinarnej dosięgnąć go można. Argumenta zatem, które mówią, że gdy będzie uchwaloną stabilizacya, to trudno będzie urzędników usunąć, są błahe. (P. hr. Krukowiecki: Bardzo dobrze.) Twierdzę jednakże i w tem się zgadzam ze zdaniem przez szanownego referenta departamentu czwartego wypowiedzianem, że należy różnicę zrobić między inżynierami, pełniącymi obowiązki inżynierów a konduktorami i niższą służbą drogową.

Ostatecznie inżynier jest to człowiek, który odbył studia uniwersyteckie, pozdawał egzamina, ma patent i który w hierarchii społeczeństwa inteligentnego ma zupełnie inne stanowisko, aniżeli konduktor albo nadzorca dróg, któremu ostatecznie żadnych studiów nie potrzeba.

Dla tego mojem zdaniem w uchwale, która, jeżeli się Wysoka izba na nią zgodzi, będzie miała na celu przyznanie służbie drogowej pewnych korzyści, których dotąd nie posiada, zgodnie z Wnioskiem Wydziału krajowego, — powinna być zrobiona różnica między inżynierami a konduktorami.

JW. Marszałek: Przystąpimy do głosowania.

P. hr. Męciński. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. Marszałek: P. hr. Męciński ma głos co do formalnego traktowania.

P. hr. Męciński. P. Romanowicz oświadczył, że zgodziłby się z moim wnioskiem pod warunkiem, żeby kierunek, w jakim komisya tę sprawę ma załatwić, był we wniosku tym wskazany. Otóż ja także zgadzam się z tem, co mówił p. Romanowicz, a jeżeli mój wniosek właśnie w tej formie postawiłem, to dla tego tylko, aby tem łatwiej mógł uzyskać potrzebną większość w Izbie. Godzę się więc na myśl p. Romanowicza i jeżeli pan marszałek pozwoli, tobym prosił, aby raczył postawić pod głosowanie mój wniosek najprzód, a p. Romanowicza później jako dodatek do mego wniosku.

JW. Marszałek: Tak samo i ja uczynić zamierzałem. Ponieważ są to wnioski odraczające, więc podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Męcińskiego, który brzmi (czyta):

„Odsyła się niniejsze sprawozdanie napowrót do komisji budżetowej z poleceniem jaśniejszego sformułowania wniosku i zdanie sprawy w ciągu w bieżącej sesji sejmowej.“

Potem podam pod głosowanie jako dodatek wniosek p. Romanowicza, który brzmi (czyta):

„I celem zbadania stawianych w dyskusji wniosków.“

Proszę głosować nad wnioskiem p. Męcińskiego. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Wniosek przyjęty.

Teraz podaję pod głosowanie dodatek p. Romanowicza. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Dodatek przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zamianowania Dra Jana Szeparowicza stałe prymaryuszem oddziału chirurgicznego w krajowym szpitalu we Lwowie. Sprawozdawca p. Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Żywicki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do zamianowania Dra Jana Szeparowicza stałym prymaryuszem na oddziale chirurgicznym w krajowym szpitalu we Lwowie z tem zastrzeżeniem, że pierwsza opróżniona posada prymaryusza nie będzie obsadzona.“

JW. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Komisya wnosi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do zamianowania Dra Jana Szeparowicza stałym prymaryuszem na oddziale chirurgicznym w krajowym szpitalu we Lwowie z tym zastrzeżeniem, że pierwsza opróżniona posada prymaryusza nie będzie obsadzona.“

Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Przewoźnik zamknięto posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 10. b. m. o godzinie 11.

Porządek dzienny następujący:

#### Porządek dzienny

15. posiedzenia, 4. sesji, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 10. Października 1881. o godzinie 11tej przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie stałego kwaterunku wojska w kraju. — Sprawozdawca poseł Podlewski.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Sawczyńskiego w sprawie ustanowienia osobnych katechetów przy seminariach nauczycielskich we Lwowie i Krakowie.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Grossa w sprawie zmiany ustawy państwowej z dnia 29. Lutego 1880. r. o zapobieganiu chorobom zwierzęcym zaraźliwym.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej co do wniosku Wydziału krajowego względem spłacenia przez skarż krajowy funduszowi pożyczki z r. 1873. sum pożyczonych z aktywów tego funduszu pożyczkowego dla pokrycia wydatków na budowę

zakładu krajowego dla obłąkanych w Kulparkowie, oraz co do spłacenia całej pożyczki krajowej z r. 1873. — Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej nad przedłożeniem Wydziału krajowego w przedmiocie statutu dla zdrojowiska Krynica-Słotwiny. — Sprawozdawca poseł Romer.

6. Sprawozdanie komisji kolejowej o wnioskach posłów Romanowicza i Grossa w przedmiocie budowy kolei żelaznych. — Sprawozdawca poseł Jaworski.

7. Sprawozdanie komisji kultury krajowej nad przedłożeniem Wydziału krajowego w sprawie krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie. — Sprawozdawca poseł Szumańczowski.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej, o wniosku posła Maxa w przedmiocie przeniesienia siedziby Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola. — Sprawozdawca poseł Czernikowski.

9. Sprawozdania o petycjach, a mianowicie o petycjach:

- a) Rad powiatowych w Tarnobrzegu i Nisku o dalszą budowę drogi krajowej z Niska do Nadbrzezia. — Sprawozdawca poseł Męciński.
- b) Wydziału powiatowego Tarnowskiego o subwencję na wykończenie dwóch dróg powiatowych. — Sprawozdawca poseł Męciński.
- c) gminy miasta Drohobycza w przedmiocie najmu budynku na pomieszczenie szpitala. — Sprawozdawca poseł Jan Czajkowski.
- d) Lazara Wolfa Kurzera i spółki w przedmiocie odszkodowania z tytułu strat na dzierżawie myt. — Sprawozdawca poseł Jaworski.
- e) Nechemiasza Landesa, kierownika szkoły miejskiej imienia Czackiego we Lwowie, o wliczenie mu do lat służby czasu od 15. Czerwca 1857. do 1. Marca 1859., i od 5. Lipca 1869. do 1. Marca 1879. i o ściągnięcie należytości emerytalnej za ten czas. — Sprawozdawca poseł Ochrymowicz.
- f) gminy Dusowce o zapomogę na odbudowanie spalonego budynku szkolnego. — Sprawozdawca poseł Sawa.

- g) Piotra Stankiewicza, nauczyciela, w przedmiocie zaliczenia lat służby. — Sprawozdawca poseł Gedel.
- h) Towarzystwa św. Łukasza o subwencyę zhr. 2.000 na założenie zakładu chromolitograficznego. — Sprawozdawca poseł Gedel.
- i) Stanisława Vogla, nauczyciela w Janowie, w przedmiocie zaliczenia mu lat służby. — Sprawozdawca poseł Zborowski.
- k) Konstancyi Pomiankowej, wdowy po nauczycielu, o zapomogę. — Sprawozdawca poseł Wodziński.
- l) Majera Parnassa, dzierżawcy myt, o opust czynszu z powodu strat. — Sprawozdawca poseł Jan Stadnicki.
- m) gminy Piwnicznej o subwencyę na budowę kościoła tamże. — Sprawozdawca poseł Tyszkiewicz.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 55.  
po południu.